

Sprawozdanie z letniego wyjazdu alpejskiego

Uczestnicy:

Michał Czech (SAKWA)
Jakub Kokowski (SAKWA)
Karolina Ośka (SAKWA)
Gabriel Korbiel (SAKWA)
Wojciech Szulc (KW Gliwice)

Termin wyjazdu: 01.08-16.08.2017

Założone cele:

Początkowo w planach były dwa osobne wyjazdy. Karolina i Michał na krótkie i trudne technicznie drogi na Petit Clocher du Portalet, a następnie Michał z Kubą, Gabrysiem i Wojtkiem na wspinanie w basenie Valee Blanche i dłuższą miksową drogę. Jednak z różnych powodów nie udało nam się zgrać czasowo i wyszedł jeden wspólny wyjazd.

Wykaz przejść:

Petit Clocher du Portalet:

Etat de choc 7a, 280m, flash – Gabriel Korbiel, Jakub Kokowski, Wojciech Szulc

Ave Cesar 7c, 280m, RP-PP – Karolina Ośka, Michał Czech oraz zaawansowana próba zespołu Gabriel Korbiel, Jakub Kokowski, Wojciech Szulc (w trakcie której pokonano 7b+ OS, 7c flash) zakończona na wyciąg przed końcem głównych trudności

Plasir immediat 6c, 280m, OS – Gabriel Korbiel, Jakub Kokowski, Wojciech Szulc oraz Karolina Ośka, Michał Czech (dzień później)

Pointe Vouilloz:

Bada Boom 7b, 300m, OS - Karolina Ośka, Michał Czech

Alea jacta est 7a+, 300m, OS - Gabriel Korbiel, Jakub Kokowski, Wojciech Szulc

Wilder Kaiser:

Whisky & Cigarettes , 8+, E2-, 250m, flash, Leuchstrurm - Jakub Kokowski, Wojciech Szulc

Kombinacja dróg Sex'n Bolts & Rock'n Roll oraz Stairway to heaven – 8, E3-, 250m, RP, Leuchsturm – Gabriel Korbiel, Michał Czech

Rebitschris Direkt, 8+, E5-, 350m, RP-PP, Fleischbankpfeiler – Michał Czech, Jakub Kokowski

Durch raum und zeit, 9, E3-, flash – Gabriel Korbiel, Wojciech Szulc

Via Aqua, 7-, E2-, 1000m, Kleine Halt, OS, 5h 45 min – Michał Czech, Jakub Kokowski

Przebieg wyjazdu:

1. Petit Clocher w całej okazałości



Wspinanie rozpoczęliśmy od szwajcarskiej strony masywu Mont Blanc, na skałce o nazwie Petit Clocher du Portalet. Mając przed sobą 3 dni słonecznej pogody, postanowiliśmy wykorzystać je w 100%, na drugi plan odkładając odpowiednią logistykę działania, tak ważną w przypadku trudniejszych technicznie dróg. Pierwszego dnia Gabryś, Kuba i Wojtek przeszli w stylu flash drogę Etat de choc o trudnościach 7a. Zwana „Astromanem Europy” droga oferuje sporo trudnego wspinania w rysach o różnej szerokości. Michał z Karoliną zaatakowali biegnącą obok drogę Ave Cesar. Na jej główne trudności składają się trzy wyciągi o trudnościach 7b+, 7c i 7c. W ścianę weszli jednak dość późno, gdyż tego dnia podchodzili jeszcze z parkingu. Zapadający zmrok i zmęczenie spowodowały, że nie udało się poprowadzić ostatniego wyciągu za 7c, będącego najtrudniejszym wyciągiem drogi. Drugiego dnia w ramach „odpoczynku” Gabryś, Kuba i Wojtek przeszli drogę Plasir immediat o trudnościach 6c w prawej części ściany, a Michał i Karolina po raz kolejny zaatakowali drogę Ave Cesar, tym razem klasycznie przechodząc wszystkie wyciągi do szczytu. Trzeciego dnia z rzędu Gabryś, Kuba i Wojtek zaatakowali również drogę Ave Cesar, szybko i skutecznie rozprawiając się z pierwszymi trudnościami, jednak chłopaków zatrzymał ostatni trudny wyciąg, pokonany ostatecznie w stylu 1xAF oraz późniejsze załamanie pogody które zmusiło ich do zjazdu. Michał i Karolina tego dnia przeszli drogę Plasir immediat.

2. Karolina na pierwszym trudnym wyciągu Ave Caesar (7b+)



3. Kuba Kokowski na przerysie (6c) na początku drogi Etat de choc



Następnego dnia przenieśliśmy się do Chamonix, gdzie udało się zaczerpnąć informacji o warunkach. Mając do dyspozycji jeden dzień ładnej pogody przed kilkudniowym załamaniem postanowiliśmy wybrać się na Pointe Vauilloz, polecone przez Maćka Ciesielskiego. Działając w tych samych zespołach przeszliśmy dwie estetyczne linie w dobrym stylu i czasie – Bada Boom 7b oraz Alea jacta est 7a+ .

4. Zwycięzcy na szczycie Pointe Vouilloz



W obliczu trzydniowego załamania pogody postanowiliśmy się przenieść na skałki w okolice Briancon, gdzie w towarzystwie znajomych miło spędzaliśmy czas. Po powrocie do Chamonix okazało się że spadło dużo śniegu, a na poprawę warunków trzeba będzie czekać kolejne kilka dni. Karolina postanowiła wracać powoli do domu, a reszta ekipy przeniosła się do Wilder Kaiser w Austrii, gdzie udało się wykorzystać 3 dni ładnej pogody. Pierwszego dnia wspinaliśmy się po południowej stronie na Leuchsturmie. Wojtek z Kubą przeszli drogę Whisky & Cigarettes, natomiast Michał z Gabrysiem z powodu mokrej skały zmuszeni byli uciec z pierwotnie planowanej drogi i ostatecznie przeszli kombinację dróg Sex'n Bolts & Rock'n Roll oraz Stairway to heaven. Kolejnego dnia Wojtek z Gabrysiem szybko i sprawnie uporali się z trudną sportową drogą Durch raum und zeit o trudnościach 9, pokonując kluczowy wyciąg flashem. Michał i Kuba pierwotnie planowali przejść tego dnia drogę Pumprisse, ale z powodu niedokładnego topo wbili się w ścianę 2 wyciągi wcześniej i stracili sporo czasu na pokonanie trudnych mentalnie wyciągów. Zakończyło się przejściem drogi Rebitchriss Direkt o trudnościach 8+ i łącznej długości 350m. Była to niezła górską przygoda, gdyż droga wyceniona jest na E5- w sześciostopniowej skali powagi drogi. W dolnej części ściany chłopaki unikali obciążania stanowisk, nie zabrakło też kilkunastometrowych runoutów nad starymi zardzewiałymi hakami, a łącznie na całej drodze były 4 spity. Ostatniego dnia Kuba i Michał przeszli drogę Via Aqua na północno-zachodniej ścianie Kleine Halt. Pokonanie 24 wyciągów drogi o trudnościach 7- i długości 1000m zajęło im 5 godzin i 45 minut. Droga nie należała jednak do zbyt poważnych (w lokalnej skali E2-), można było więc rozwinąć w ścianie dobre tempo.

5. Michał Czech źle wchodzi w ścianę przez kompletny parch



W obliczu kolejnego załamania pogody postanowiliśmy wrócić do Polski. Wyjazd uważamy za udany, pomimo kiepskich warunków i kapryśnej pogody. Udało się przejść zarówno kilka trudnych technicznie dróg, jak i kilka bardziej górskich. Był to dobrze wykorzystany czas w dobrym towarzystwie. Dziękujemy Polskiemu Związkowi Alpinizmu na wsparcie naszego wyjazdu, Marcinowi Rutkowskiemu i Maćkowi Ciesielskiemu za wsparcie w Chamonix oraz Adamowi Rysiowi i Magdzie Drozd za fantastyczną gościnę w Innsbrucku oraz garść informacji logistycznych.

6. Cała ekipa na stanowisku w którym spotykaliśmy się przez każdy z 3 dni na Petit Clocher :)



Z tatarnickim pozdrowieniem

Michał Czech

Jakub Kokowski

Karolina Ośka

Gabriel Korbiel

Wojciech Szulc